Nr. 183.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, dnia 9 sierpnia 1884. JÓZEF SZMYT z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S.. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 8 sierpnia.

(Upadek parlamentaryzmu we Francyi i bałamutne zdania niektórych dzienników. — Zatarg francusko-chiński. — Zaciekła walka pomiędzy gabinetem p. Malou a liberałami belgijskimi. — Tegoroczne spotkanie się dwóch cesarzy w Ischl; głosy urzędowéj prasy wiedeńskiéj; kombinacye wysnuwane z pobytu tamże p. Kalnokego i p. Tiszy i odjazd cesarza Wilhelma.)

Obrady kongresu francuskiego zajmują w téj chwili naczelne miejsce w dyskusyi publicznéj. Cała prasa europejska, zapełniając łamy łokciowemi opisami skandalicznych scen, jakie wyprawia głównie opozycya radykalna, bada we wstępnych artykułach powody upadku parlamentaryzmu francuskiego. Upadek ten jest rzeczywiście bardzo wielki i sromotny, a zawdzięcza go Francya tym ludziom, dla których doktryneryzm i szał republikański więcéj znaczy, aniżeli dobro ojczyzny. To téż zgodzić się prawie można na zdanie, jakie był wypowiedział na wczorajszém posiedzeniu kongresu senator Chesnelong, że parlamentaryzm możliwym jest tylko w monarchiach. Na dowód, do jakiego rozpasania namiętności doszedł ten republikański parlamentaryzm, podajemy ponownie opis tych scen skandalicznych wedle gazet francuskich (Zobacz rubrykę Francyi), nadmieniając tu jeszcze, że w zapatrywaniach prasy na tę podjętą przez rządzące dziś stronnictwo we Francyi rewizyą konstytucyi jak największe panuje bałamuctwo. I tak np. paryski korespondent jednego z polskich dzienników pisze wyraźnie, że ta rewizya wyjść tylko może na dobre dla Francyi a referentowi tegoż samego dziennika zdaje się, że radykali zawarli z monarchistami sojusz. Dzienniki niemieckie, które tak serdecznie nienawidzą monarchistów we Francyi, przyznają jednak, że zachowanie się ich w kongresie jest przyzwoite — nawołują oni do zaniechania kłótni i oświadczają, że opuszczą kongres, jeżeli skandale nie wezmą końca. Nawoływania te przebrzmiewają bez oddźwięku. Na środowém posiedzeniu kongresu przyszło do nowych burd karczemnych. Kiedy referent komisyi Gerville odczytywał sprawozdanie i w wykładzie swym wspomniał, że obowiązkiem jest obydwóch Izb ograniczyć zadanie kongresu, wtedy skrajna lewica poczęła wnosić te same wściekłe wrzaski, co na poniedziałkowém posiedzeniu. Radykali obrzucali referenta najhaniebniejszemi przydomkami. Clemenceau i Laguerre pytali, czy będzie potrzeba przywołać żandarmów, którzy ich ściągną gwałtem z mównicy. W dniu wczorajszym wniósł dep. Marion o odroczenie kongresu do 25 października. Wniosek został odrzucony. Guillot żądał wykreślenia artykułu kwestyi przedwstępnéj, która według regulaminu powinna być przedyskutowaną przed ustanowieniem porządku obrad. Wniosek ten przekazał kongres komisyi, poczém przystąpił do jeneralnych obrad nad projektem rewizyjnym. Po wspomnioném wyżéj wystąpieniu senatora Chesnelonga, zabrał głos radykał Maclier i domagał się zniesienia senatu. — Skandale te pójdą daléj swym trybem, gdyż p. Ferry nie ustąpi i jak postanowił, uszczęśliwi Francyą rewizyą konstytucyi.

W obec tego, co się dziś dzieje na kongresie francuskim, nie budzi już téj ciekawości zatarg Francyi z Chinami. Wspominają téż o nim tylko pobieżnie telegramy. P. Ferry, zaangażowany całkiem w walce z radykałami, nie ma wcale czasu do borykania się z dyplomacyą chińską. Jak donosi „Temps,“ wystąpi on energicznie przeciw Chinom dopiéro po ukończeniu obrad kongresu. Nad kwestyą środków, za pomocą których ma być złamany opór Chin, obradować będzie Izba deputowanych. Rokowania z Chinami nie zostały dotąd zerwane, gdyż jeszcze w środę konferował p. Ferry z posłem Li-Fong-Pao. Nie mniejsze od zatargu z Chinami budzi obawy ta kwestya, jakie stanowisko w obec Francyi zajmie nowy cesarz Anamu. Rezydent francuski w Ilue otrzymał polecenie, ażeby dopiéro wtedy uznał nowego władzcę, kiedy tenże zgodzi się na wszystkie warunki traktatu, jaki zawarł zmarły cesarz z posłem Patenotre.

Taka sama zaciekła walka, jak na kongresie francuskim, toczy się i w belgijskiéj Izbie deputowanych pomiędzy gabinetem p. Malou a liberałami, choć tutaj zachowane są formy pewnéj przyzwoitości parlamentarnéj. Na wczorajszém posiedzeniu oświadczył minister spraw wewnętrznych, p. Jacobs i to nie interpelowany przez przeciwników, że z powodu zaburzeń, jakie miały miejsce w ostatnich dniach, zarekwirował do stolicy wojsko. że atoli rozkaz ten cofnął, otrzymawszy formalne zapewnienie ze strony władzy komunalnéj, iż porządek zostanie utrzymany. Oświadczenie to ministra dało powód liberałom do zaczepki gabinetu. Deputowani Rolin i Lippens z lewicy wystąpili z gwałtownemi mowami a były minister Bara wniósł nawet o uchwalenie wotum niezaufania dla ministerstwa. Pan Bara wywodził, że zarząd komunalny spełnił swój obowiązek podczas rozruchów ulicznych i że gabinet, rekwirując wojsko, ubliżył przez to gwardyi narodowéj. Izba odrzuciła 81 przeciw 39 głosom ten wniosek liberałów. Z obawy, iżby liberali nowych nie zechcieli wszcząć burd ulicznych, zajęły silne posterunki policyjne wszystkie ulice, które prowadzą do parlamentu. Nad porządkiem publicznym czuwa gwardya narodowa; wojsko skonsygnowane jest w koszarach. Podobno i p. Ferry, obawiając się ulicznych rozruchów w Paryżu, polecił komendantowi miasta, ażeby w koszarach zgromadził wojsko i był gotów na dany rozkaz wystąpić do walki z ulicznym motłochem.

Wielką budzi ciekawość w świecie politycznym tegoroczny zjazd cesarzy niemieckiego i austryackiego w Ischl, a to głównie z tego powodu, że przy boku monarchy austryackiego znajduje się kierownik zagranicznéj polityki austryackiéj, hr. Kalnoky, jako téż prezes gabinetu węgierskiego. Na pobyt w Ischl p. Tiszy zwraca dziś uwagę nasz korespondent wiedeński i kombinuje, że pozostaje on w związku z projektem, mającym doprowadzić do zjazdu trzech monarchów. My przypominamy, że od czasu miodowych miesięcy aliansu niemiecko-austryackiego zaszły fakta, które alians ten wielce oziębiły. Dość przypomnieć serdeczne zbliżenie się Rosyi do Niemiec, które, jak ogólnie czasu swego sądzono, nie da się pogodzić z istnieniem sojuszu austryacko-niemieckiego. Te to względy na ogólne przekonanie opinii publicznéj są zapewne powodem, że prasa wiedeńska z większą, aniżeli dawniéj, serdecznością wita cesarza Wilhelma na ziemi austryackiéj i tak wielki kładzie nacisk na tegoroczne spotkanie się w Ischl. „Ludy Austro-Węgier — pisze „Wiener Ztg“ — przyzwyczajone od lat wielu widzieć w powtarzającym się regularnie zjeździe rękojmią pokoju, witają i tegoroczny zjazd z prawdziwą radością i z najserdeczniejszemi życzeniami. Ogólne panuje przekonanie, że te silne węzły, łączące z sobą oba domy panujące, nietylko dla ich ludów, ale i dla całéj Europy przyniosą błogosławione owoce.“ — „Jakkolwiek tegorocznego spotkania — mówi „Fremdenblatt“ — nie można oceniać ze stanowiska wielkiéj akcyi politycznéj, nie jest ono przecież aktem zwykłéj kurtoazyi. Jest ono raczéj wyrazem owego rzeczywistego rozwoju dwóch państw, który ma swój początek w sojuszu przekonań. Zresztą nie ma obecnie nigdzie powodu do poważnych obaw.“ Organ hr. Kalnokego w końcowym ustępie swego artykułu utwierdzi jeszcze mocniéj w przekonaniu tych, co w zjeździe w Ischl dopatrują się zawięzującego się prologu spotkania się trzech cesarzy. Nie jest także bez znaczenia ten fakt, że cesarz Wilhelm przyjmował u siebie w dłuższéj audyencyi hrabiego Kalnokego i p. Tiszę. Monarcha niemiecki, pożegnawszy się jak najserdeczniéj z cesarstwem austryackiém, wyjechał wczoraj o godzinie 3 i pół z Ischl. Na dworcu, dokąd towarzyszył mu cesarz austryacki, zebrała się liczna publiczność i zegnała odjeżdżającego gościa niemieckiego okrzykami, pełnemi entuzyazmu. Dziś o 8 godzinie i 23 minut rano przybył cesarz zdrów do Grossbeeren i udał się niezwłocznie do Babelsbergu.

Wybory.

Zgodnie z doniesieniem naszém komitety kilku okręgów wyborczych udały się do Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Janiszewskiego z prośbą, aby zechciał przyjąć mandat poselski do parlamentu Rzeszy i wskrzesić wspomnienie owych czasów, kiedy to potężną wymową swoją trzymał na wodzy przeciwników sprawy Kościoła i narodu.

Niestety odpowiedź na te prośby i zapytania wypadła odmownie; Najprzewielebniejszy ks. Biskup Janiszewski donosi z żalem, iż mandatu przyjąć nie może.

Oto list łaskawie nam nadesłany:

Gniezno, 8 sierpnia.

Szanowną Redakcyą upraszam o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze załączonego oświadczenia:

W odpowiedzi na zapytania niektórych powiatowych komitetów wyborczych, czym gotów przyjąć mandat do parlamentu niemieckiego, oświadczam z żalem, że położenie moje nie pozwala mi z tego zaszczytnego dla mnie dowodu zaufania korzystać i mandat przyjąć.

Ks. Janiszewski,
Biskup.

I społeczeństwo nasze całe uczuje żal, iż nadzieje jego w téj mierze spełnić się nie mogły, — a to tém więcéj, iż jak słyszeliśmy, i czcigodny Nestor naszych uczonych p. August hr. Cieszkowski oświadczył, że w pewnych warunkach i on byłby gotów wstąpić do Koła polskiego, — która to ewentualność po oświadczeniu Najprzewielebniejszego księdza Biskupa zupełnie upada. Szkoda wielka!

Reasumując dotychczasowe wiadomości, powtarzamy, iż z dotychczasowych posłów nie przyjmują mandatu:

1. Dr. Roman Komierowski, 2. Stef. hr. Kwilecki. 3. Stanisław Kurnatowski. 4. Dr. Witold Skarżyński. 5. Hipolit Turno. 6. Marceli Żółtowski.

— a więc z 12 posłów wielkopolskich połowa.

Pozostają zaś jako kandydaci gotowi daléj urząd poselski sprawować:

1. Kaźmirz Chłapowski. 2. Stanisław Chłapowski. 3. Książe dr. Jażdżewski. 4. Teofil Magdziński, 5. Leon hr. Skórzewski. 6. Ferdynand książę Radziwiłł.

Zebrania przedwyborcze zapowiedziane:

W Kościanie, w niedzielę dnia 17 sierpnia o godz. 4 po południu, na sali p. Gąsiorowskiego.

W Szamotułach, w piątek dnia 22 sierpnia o godzinie 11 przed południem na sali hotelu „Giełdy.“

W Trzcielu, (na powiat międzyrzecki) w niedzielę dnia 24 sierpnia o godzinie 3 i pół po południu w hotelu pana Zweigera.

P. Schlözer się cofa.

„Magdeburger Ztg“ pisze w sprawie rozmowy p. Schlözera ze sprawozdawcą „Hamb. Corresp.,“ że, jak słychać w kołach kompetentnych, referat rzeczonego pisma z rozmowy z posłem pruskim jest w esencyonalnych częściach, mianowicie zaś w ustępach dotyczących pewnych osób watykańskich, zupełnie mylny (unrichtig).

„Czy w ogóle i kiedy nastąpi urzędowe sprostowanie — pisze daléj „Magd. Ztg“ — to zależeć będzie od pewnych okoliczności (von bestimmten Veranlassungen). Zdaje się zawsze rzeczą prawdopodobną, iż rząd schroni się w tym wypadku do rektyfikacyi, aby i tak już trudnego położenia p. Schlözera niepotrzebnie jeszcze więcéj nie komplikować.“

I my sądzimy, że chociażby Stolica święta nie żądała takiego sprostowania, obowiązkiem p. Schlözera jest zaprzeczyć pogłoskom tak zuchwale i z taką stanowczością rozsiewanym.

Jeżeli „Magdeb. Ztg“ twierdzi, iż stanowisko p. Schlözera jest „trudne i skomplikowane“ — to zaiste nie jest to winą Watykanu, lecz raczéj tych mężów stanu, którzy wszczęwszy w imię „wielkich dziejowych zasad“ walkę kulturną, dzisiaj, widząc się zawiedzionymi na wszystkich punktach, a mianowicie co do starokatolików, rządowych proboszczów, co do wierności duchowieństwa i ludu rzymsko-katolickiego, chcieliby się z téj sprawy wykręcić sianem dyskrecyjnéj władzy.

Jeśli p. Schlözerowi powierzono zadanie, aby dyplomatów rzymskich przekonał o słuszności i konieczności takiego załatwienia walki, to stanowisko jego byłoby rzeczywiście trudne i skomplikowane. Skoro jednakże decydujący mąż stanu zrozumie, że układy kościelno-polityczne to nie „gra w karty“ i zaprzestanie żądać, aby Stolica św. ciągle „zagrywała,“ skoro wejdzie na drogę otwartą i prostą, wtedy p. Schlözer będzie miał stanowisko wcale „nie skomplikowane“ i nie będzie wcale do podparcia swego kulawego stołka potrzebował grzbietu hamburskich korespondentów.

Z kół ruskich.

Lwów, 5 sierpnia.

(Bilans peryodyczny.)

Kto choć chwilkę w życiu swojém brał udział w sprawach, które dzisiaj noszą powszechnie przyjętą nazwę „politycznych“ — ten przyszedł do przekonania, że sprawa, którą chcemy uwieńczyć pomyślnym rezultatem, musi mieć albo racyą bytu, albo sympatyą — a doświadczenie uczy, że częstokroć nie wystarcza racya bytu z téj prostéj przyczyny, że dzisiaj nawet silne organizmy przejęły się aż do zbytku egoistyczną zasadą wyrażoną w aksyomacie „walka o byt.“ Sympatya więc dla każdéj sprawy jest warunkiem jéj rozwoju i egzystencyi. Zdobycie sympatyi dla swojéj sprawy jest tak zwanym rozumem politycznym, jest dogmatem sine quo non.

Sympatya u ludzi wyradza się, o ile nam wiadomo, we wszystkich sprawach ludzkich — „wzajemnością.“

Sprawa ruska ma bezsprzecznie swoję racyą bytu — ona jest — o niéj mówią i piszą, ale czasami zachodzi wątpliwość, czy ma ona sympatyą i czy rzeczniki téj sprawy o to się starają? Jeżeli rzecznikami publicznymi nazwiemy dzienniki, to „Diło“ widocznie chce górować po nad inne pisma publiczne ruskie w zdobyciu sympatyi w rozprawie pod napisem „Nowy dogmat.“

Broszura wydana w Peszcie niedawno „Die europäische Friedensliga und die polnische Frage“ daje temu dziennikowi powód do następującéj krytyki:

„Znany polityk lwowski, który „marzy,“ że „panie tego,“ Andrassy Polskę nam zrobi, nie zwracałby naszéj uwagi na tę polityczną karykaturę, w któréj prócz niewiadomości języka niemieckiego i logiki — nie masz nic nowego, ale autor broszury wypowiada, że Polska nie jest kwestyą polityczną, ale nieśmiertelną ideą, i restauracya Polski jest dogmatem chrześciaństwa, ludzkości, cywilizacyi!“ Mamy więc nowy dogmat! i to bez zwołania powszechnego soboru, woła „Diło,“ i nie wie biedactwo, że prezentuje się na świecie politycznym i narodowym, jak obrzydliwy krzak konianki na obszarze koniczu. Pomijamy już, że spadkobiercy „Diła“ tak prędko odbiegli od idei założyciela tego dziennika, śp. Barwińskiego, i kiedy jeszcze nie porosła mogiła jego kwiatem braterskiego porozumienia przez niego zasianym w obozie ruskim, spadkobiercy skalali tę świętą mogiłę już niejednym chwastem waśni, nienawiści, a co najgorsza, szyderstwa narodowego. Prawda, że dziennik ma prawo krytyki publicznéj poglądów czy to partyjnych, czy indywidualnych, ale niemniéj i to jest prawdą, że dziennik także stoi pod opinią publiczną. O redaktorze „Słowa“ napisało „Zerkało,“ by go jaka dobra okoliczność obdarzyła piątą klapką — o „Dile“ możnaby powiedzieć, że nie czyta tego, co napisze, a swych czytelników i prenumeratorów ma za „bajbardzo.“

Bo jeżeli wspomniona broszura wywołała tak gorzkie szyderstwo ze strony „Diła“ nienależało w następnym zaraz numerze pomieszczać odezwy Rusinów-akademików na wiec akademicki do Kołomyi, która zaczyna się temi słowy: „Bracia! Towarzysze! Służyć swojemu narodowi — to najwyższy, to najszlachetniejszy cel ludzkiego życia, walczyć za prawa swéj ziemi i swego narodu — to idea naszego życia! brońmy się sposobami legalnemi i poważnemi, zastanówmy się nad naszemi potrzebami!“

Wszak ta odezwa tchnie tym samym duchem, jak wspomniona broszura, i sympatyą, nie szyderstwem na nią odpowiedzieć należy — a Polacy z pewnością nie popełnią tego błędu, jaki popełnił dziennik ruski — wychodząc z tego błędnego założenia, że monopol polityki ruskiéj jest w Domu narodnim lub u św. Jura. Jak Andrassy „panie tego“ Polski nie zrobi, tak „Dom narodny„ „po za jak“ nie stworzy Rusi — a najmniéj przyczynią się do tych wielkich celów wzajemne szyderstwa, a nam biednym Rusinom tego lekarstwa nawet używać niewypada, bo za kosztowne, i tracimy inne, tj. sympatyą.

W obronie czci ruskiéj musimy wyznać, iż doniesienie „Diła“ „w sam raz“ o spaleniu Dukli podczas obchodu jubileuszu, świadczy tylko o sympatyi redakcyi dziennikarskiéj — a może i tak zwanych twardych, ale protestujemy, by to był wyraz całéj Rusi.

Nie mniéj dziwnym, a nawet powiedzmy prawdę, nielogicznym jest zarzut, iż odebranie gimnazyum bazyliańskiego przez krajową radę szkólną Bazylianom, jest następstwem czynności obecnego prowincyała. Jest to proste obałamucenie opinii publicznéj, czego się dziennik dopuszczać nie powinien, z téj prostéj zasady — iż może stracić wiarę. — Szanownego „Diła“ rzeczą było, a nawet obowiązkiem, sprawę tę podnieść nie w kronice — ale wstępnym artykułem, iż Rusini domagać się mogą obsadzenia katedr gimnazyalnych profesorami swéj narodowości, i należało poświęcić téj sprawie dobrze obmyślaną rozprawę, a nie troszczyć się o „polnische Frage“ — o któréj łatwiéj rzucić kilka szyderczych frazesów — jak napisać gruntowną rozprawę.

Nam się zdaje, że przy naszém twierdzeniu pozostaje słuszność, jeżeli powiemy, że wywody dzienników ruskich o statystyce wyborczéj powinneby były pouczyć tych, co zestawieniem dat statystycznych drugich chcieli pouczyć, że inną należy wybrać drogę do prowadzenia polityki ruskiéj, jak monopol twardych, bo ta droga nie ma sympatyi nawet na Bukowinie, gdzie na 7 okręgów ruskich wyszło 7 posłów rumuńskich, — jest to dowód przez „Diło“ przeprowadzony, który nam zaoszczędza téj pracy, aczkolwiek nie bardzo mozolnéj, a stawia nas w położenie skonstatowania, iż od lat 40, gdy monopol świętojurski przeszedł na Dom narodny w prowadzeniu polityki ruskiéj, czyli tak zwana polityka twardych, doprowadziła do tego rezultatu w reprezentacyi, do jakiego doprowadziło gimnazyum buczackie w szkólnictwie. — Nie „typowe kiełbasy“ polskie odgrywają główną rolę przy wyborach, jak twierdzą dzienniki ruskie, bo to byłoby hańbą na lud rzuconą — przeciw któréj protestujemy — ale brak sympatyi dla sprawy ruskiéj, którą kierowali dotąd świętojurcy — twardzi — rewnyteli — tylko nie Rusini — a gdy ci ostatni spostrzegli się na monopolu, i odsunęli od agitacyi — upadali monopoliści jeden po drugim.

Wprawdzie wskutek tego wywiązała się inna polityka, to jest policyjna, która jakąś mglistą mrzonką nibyto ogólnego interesu stawia po nad wszelkie stósunki towarzyskie i zdrowego rozumu — która daje klice świętojurskiéj miecz Siemiaszki nad duchowieństwem i zpodlona zapomniała dawno pojęcia wyrazów „charakter i swoboda,“ bo od lat tylu przywykła w mętnéj wodzie łowić, ale to zanadto materyał przegniły, by z niego powstać mogła Ruś odrodzona — materyał ten czuć z daleka — on sympatyi wzbudzić nie może — jest materyał szczypiący, gryzący — i ryczący, a poznać tego nie chce, że tyle razy już sprawdziło się przysłowie, iż krowa ryczą wiele, mało daje mleka.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 7 sierpnia.

(—) Półurzędowy telegraf ogłosił wczoraj odpowiedź, w któréj cesarz oświadczył gotowość przyjęcia protektoratu niemieckiéj „Lutherstiftung,“ fundacyi, któréj celem jest ułatwienie wychowania dzieci nauczycieli i pastorów ewangielickich. Cesarz oświadcza w tym dokumencie, że zamiar uwiecznienia pamięci wielkiego reformatora ma dla niego „coś szczytnego,“ i że „z jego Bogu poświęconego dzieła ciągle spływają na chrześciaństwo ewangielickie nowe błogosławieństwa.“

Ponieważ półurzędowy telegraf podaje nam ten dokument, wątpić o jego wiarogodności nie można. Dyskusya nad nim jest naturalnie wyłączona; może poseł p. Bachem umieści go w dodatku do swego pisemka: „Preussen und die katholische Kirche,“ jeśli się nie znajdzie dla niego miejsce w nowém wydaniu broszury o protestanckiém cesarstwie („das evangelische Kaiserthum.“ Berlin i Lipsk, nakładem Biddera.)

Równocześnie przytacza „Nordd. Allg. Ztg.“ w dosłownem brzmieniu podanie, w którém petenci upraszają naczelnika państwa o protekcyą nad przedsięwzięciem wyłącznie wyznaniowém. Przypomnij-

my sobie, iż pp. Eynern i Seyffardt (z Crefeldu) główny dali powód do rzeczonéj fundacyi, i że, aby dać jawny dowód „jednozgodności wszystkich protestantów niemieckich,“ powołano do zarządu mężów wszystkich odcieni politycznych i protestancko-kościelnych np. pp. Levetzowa, Bennigsena, dr. Miquela, Büchtemanna, Koegla, dr. Lisco itd. Ponieważ do nich należał „historyk“ Eynern, nie zaniechali „jednozgodni“ w podaniu do cesarza popisać się z swą kościelno-historyczną erudycyą.

Pominiemy ten punkt, że wbrew wszelkim tradycyom historycznym niemieckim uczyniono cesarza „protektorem protestantyzmu.“ Ale ci panowie posunęli się aż do twierdzenia, iż Luther „Kościołowi oddał plebanią a szkołę postawił obok plebanii.“ „Plebanią“ w takiém znaczeniu, jak to rozumieją pp. Koegel, Lisco i towarzysze, oddał zaiste Luther „Kościołowi;“ ale taką, w któréj niestety krzyki żony i dzieci wznoszą się po nad głos „przewielebnego“ pastora, tak, iż już samo jego otoczenie nie pozwala mu być ojcem gminy. Co się tyczy twierdzenia, jakoby Luther postawił „szkołę obok plebanii,“ śmiało powiedzieć można, iż ono odpowiada historycznym i innym naukowym wiadomościom, któremi Eynern, Seyffardt i inni marzyciele symultanni zawsze jaśnieli. Zdaniem tych badaczy historyi w czasach przed Luthrem wszystko pogrążone było w grubéj ciemnocie; dopiero „wielki reformator“ oświecił świat. Cieszymy się, że w „kłamstwach historycznych,“ które się za kilka tygodni pojawią, i te mrzonki należycie ocenione zostaną, przyznając zarazem, że p. Eynerowi i jego towarzyszom główna się należy zasługa, iż ta ważna publikacya przyjdzie do skutku.

Wiedeń, 6 sierpnia.

(Zjazd w Ischl i pobyt tamże p. Tiszy. — Rozporządzenie cesarza co do orderu św. Szczepana. — Prezydyum sejmu krajowego w Vorarlbergu.)

(≈) Dziś w Ischl odbywa się zjazd dwóch cesarzy, który w skutek odwiedzin arcyksięcia Albrechta w Gasteinie, długiéj rozmowy tegoż arcyksięcia z hrabią Kalnokim i wyjazdu ministra do Ischl nabrał niezwykłéj doniosłości politycznéj. Co jednak najważniejsze, to to, że także prezes gabinetu węgierskiego, p. Tisza, został wezwany do Ischl. Właśnie fakt ten stwierdza domysł, że może na zjeździe dwóch cesarzów stanie na porządku dziennym projekt zjazdu trzech cesarzy. Że arcyksiążę Albrecht i hr. Kalnoky pragną tego, o tém nie można wątpić. Ale bez pozwolenia rządu węgierskiego niepodobna uczynić stanowczego kroku w austryacko-węgierskiéj polityce zagranicznéj. Kiedy w roku 1868 na zjeździe cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Napoleonem III w Salzburgu ówczesny kanclerz austryacki, hr. Beust, obiecywał Francyi na przypadek wojny z Prusami poparcie czynne Austryi, obecny na zjeździe hr. Andrassy, ówczesny prezes gabinetu węgierskiego, otwarcie oświadczył cesarzowi francuskiemu, że wszelkie tego rodzaju obietnice pozostaną płonnemi, jeżeli Węgry nie poprą ich. Tak samo ma się rzecz dzisiaj. Według konstytucyi austryacko-węgierskiéj wspólny minister spraw zagranicznych działa „w porozumieniu z dwoma prezesami gabinetu“ wiedeńskiego i peszteńskiego. Otóż Węgrzy wprawdzie w r. 1872 przystali na sojusz z Rosyą, bo wtedy hr. Andrassy był wspólnym ministrem, a więc Węgrzy mieli pewne rękojmie, że ten sojusz nie narazi ich na niebezpieczeństwo; ale ztąd nie wynika, aby to, co uczynili dzięki wpływowi Andrassego i zaufaniu, jakiego używa w Węgrzech, uczynili także dla hrabiego Kalnoki'ego, którego podejrzywają o zbytnią uległość dla Rosyi. Gdyby więc istotnie w Ischlu chciano przygotować zjazd trójcesarski albo przywrócenie sojuszu trzech cesarstw, można przypuścić, że p. Tisza w imieniu Węgrów założy veto przeciwko takiéj polityce.

Cesarz wydał rozporządzenie, na mocy którego wielki krzyż orderu św. Szczepana na przyszłość nie nadaje więcéj tytułu hrabiowskiego. Organa opozycyjne wystawiają to jako zwycięztwo arystokracyi, która tym sposobem pragnie przeszkodzić, aby nadal do rzędu hrabiów nie wchodzili ludzie nowi na podstawie otrzymanego orderu św. Szczepana. Co do nas, nie wiemy, jakie właściwie powody skłoniły cesarza do wydania owego rozporządzenia. Tymczasem oprócz orderu św. Szczepana jest jeszcze tyle innych orderów austryackich, nadających różne stopnie szlachectwa, że kandydaci do tego wywyższenia nie mają wcale powodu smucić się z rozporządzenia cesarskiego.

Marszałkiem nowego sejmu krajowego Vorarlbergu został zamianowany hr. Belrupt, wicemarszałkiem Romberg; pierwszy stojący „po nad stronnictwami,“ drugi gorliwy członek konserwatywnéj większości sejmowéj.

ZIEMIE POLSKIE.

* Gubernator witebski, jenerał Wahl, został mianowany gubernatorem podolskim.

— Szef zarządu warszawkiego okręgu żandarmskiego, jenerał-major Szpiljotow, został mianowany jenerał-lejtnantem i równocześnie uwolniony ze służby.

— Jenerał-major Tołstoj, oberpolicmajster miasta Warszawy, przybył w środę z Petersburga, gdzie — jak donosi „Prawit. Wiestnik,“ miał posłuchanie u cara.

— Apuchtin, kurator okręgu naukowego warszawskiego, wyjechał we wtorek do Petersburga.

— Przyjazd do Warszawy jenerała-gubernatora Królestwa Polskiego, Hurki, ma nastąpić w końcu przyszłego tygodnia.

NIEMCY.

* Berlin, 7 sierpnia. (Zjazd Biskupów). W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia o zjeździe Biskupów we Fuldzie, podajemy niniejszém nazwiska sześciu pasterzy, którzy osobisty w nim biorą udział. Są nimi Biskupi: Dr. Krementz, Biskup warmiński, dr. Brinkmann monasterski, Sommerwerk (nazw. Jacobi) hildesheimski, dr. Höting osnabrucki, dr. Korum trewirski, dr. Kopp fuldajski. Czteréj Biskupi przysłali jako zastępców księży kanoników: dr. Franza z dyecezyi wrocławskiéj, dr. Rednera z chełmińskiéj, dr. Schultego z paderbornskiéj i dr. Höhlera z limburskiéj dyecezyi. — O godzinie 8 i pół odśpiewano hymn do Ducha św. (Veni creator), poczém coram sanctissimo odprawiono uroczystą mszą św. Narady odbywają się w pałacu biskupim. Uczestnicy zjazdu mieszkają częścią w kuryi biskupiéj, częścią w domach dziekanii katedralnéj.

— Swoboda religijna. Jest w Westfalii miasteczko Ahaus, a w nim kilka fabryk. W jednéj z nich robotnik wyznania protestanckiego chciał przejść na łono Kościoła katolickiego. Dzień i godzina obrzędu już była wyznaczona. Skoro się o tém dowiedział właściciel fabryki, protestant, zawołał go do siebie i stanowczo oświadczył, iż go natychmiast oddali, skoro zamiaru swego nie cofnie.

— Dziekanem wydziału teologicznego w Monasterze został prof. dr. Hartmann, filozoficznego prof. dr. Salkowski, prof. chemii i protestant, którego p. Puttkammer za swego ministerstwa do Monasteru powołał.

— W Limburgu zbiera urząd officyalski za pomocą dziekanów materyały potrzebne do spisu księży. Czternaście lat upłynęło od publikacyi ostatniego elenchu (1870); odtąd wymarła więcéj niż trzecia część duchowieństwa dyecezalnego. Ostatnia rubrycella z wykazem duchowieństwa archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj wydana została w r. 1873. Nakładem J. B. Langego w Gnieźnie wydany został w roku 1882: „elenchus alphabeticus cleri archidioecesis gnesnensis et posnaniensis“; ale i ten zawiera już luki i nie jest zupełnie dokładnym.

— Towarzystwo kolonizacyjne niemieckie wezwało wszystkie istniejące w Niemczech towarzystwa mające na oku cele handlowo-polityczne i zakładanie osad, aby się zlały w jedno powszechne stowarzyszenie, ogarniające całe Niemcy. Tym końcem proponuje zjazd delegowanych w Berlinie.

— Kilka szczegółów o jubileuszu ks. biskupa Bernerta. Po nabożeństwie udał się ks. biskup o $10^3/_4$ do zamku królewskiego, gdzie mu para królewska w najserdeczniejszych wyrazach swoje życzenia złożyła. Królowa udarowała jubilata drogocennym złotym pektorałem z brylantami. — Nieobecny książę Jerzy przesłał mu przepyszny krzyż. O godz. 11 i pół przyjmował ks. biskup duchowieństwo miejskie i zamiejscowe i delegowanych różnych parafii i stowarzyszeń, które mu wręczyły 15,000 mr. do dowolnéj dyspozycyi. Fundusz ten ma być przeznaczony na kształcenie utalentowanych chłopców na przyszłych duchownych. Papież Leon XIII przysłał pięć srebrnych, pięknie wyrobionych medali z swém popiersiem, wyrażających najważniejsze wydarzenia z pięciu lat swego pontyfikatu. Jubilat jest silny i krzepki, jak to się rzadko zdarza w jego wieku. „Salvum fac regem“ zaintonował głosem, wnikającym aż do najdalszych zakątków kościoła. „Te Deum“ śpiewała wraz z 26 kapłanami cała ludność katolicka zgromadzona w świątyni.

— W Reimerswalde (dyecezya warmińska) umarł dnia 3 bm. ksiądz proboszcz Otton Radoliński, licząc lat 76, powszechnie czczony i lubiony. Parafia, w któréj był czynnym lat około 30, straty jego nie rychło zapomni.

— Starokatolicy. Z Epsteinu pod Wiesbadenem piszą:

„Rh. Corr.“, który się długie lata umizgał do starokatolików, donosi, iż niedawno przybył do tego miasteczka królewski urzędnik z Königsteinu, aby zapytać tych, co kiedyś zaprotestowali przeciw dogmatowi nieomylności, czy jeszcze przy dawniejszém zdaniu obstają. Z 19 protestujących jeden tylko oświadczył, iż zdania nie zmienił, 18 zaś zeznało, iż się liczą do rzymskich katolików. Jest zamiar przydzielenia wszystkich w tutejszym okręgu zamieszkałych starokatolików do gminy Wiesbadeńskiéj.“

Nie podobna przypuścić, aby rząd wydarty katolikom piękny kościół farny miał oddać rozproszonéj na wielkim obszarze, powoli obumierającéj sekcie. Nie odpowiadałoby to wcale intencyom ministra.

— Podatek giełdowy. W „Grenzboten“ czytamy artykuł o rozprawach nad podatkiem giełdowym, który stanowczo się oświadcza za opodatkowaniem giełdy i obostrzeniem nad nią kontroli. Twierdzenie, jakoby nigdzie takiego podatku nie było, jest kłamstwem. Izba handlowa frankfurcka w przesłanéj rządowi opinii poważyła się nawet twierdzić, że interesa diferencyjne nigdzie nie zachodzą. Co za czelność! Wszakże „Hombergera Börs. Compt.“ wyraźnie wzywa do gry dyfferencyjnéj. Czegoż się dopiero spodziewać po prasie codziennéj? Poseł Aleksander Meyer śmie twierdzić w „Neue Freie Presse“, że w giełdzie wcale nie masz bogaczy. Prezes izby frankfurckiéj, patrzący na kolosalny wzrost majątku Erlangera, Sulzbacha i innych, oświadcza, że bankierzy są bogaczami mimo i bez giełdy. Dowodzi to, że ci ichmoście mają swe powody tajenia się ze swemi stósunkami. Najgorszém było to, że firmy bankowe, traktujące pod przewodem prezesa banku rzeszy o założenie banku kolonialnego, oświadczyły, że zerwą dalsze układy, jeśli rząd rzeszy nie cofnie projektu podatku giełdowego. To bezprzykładne zuchwalstwo powinno przecież rządowi raz oczy otworzyć na cele i zamiary międzynarodowe „jobberstwa“, któreby u nas chciało taki stan zaprowadzić, jak we Francyi, Węgrzech, Stanach Zjednoczonych itd. gdzie potentaci giełdowi mianują ministrów, a nawet naczelnika państwa. Prawda, że skoro ci panowie zmiarkowali, że za daleko się posunęli, szybko nawrócili, lubo ich domagania o powołanie żydów do rady stanu były bezskuteczne. To zdarzenie może pociągnąć za sobą wcale inne skutki praktyczne i to takie, które giełdzie daleko dotkliwiéj dadzą się we znaki. Z pogróżek giełdowiczów, że się z Niemiec wyniosą, śmiać się tylko można. Istniejący we Francyi system opodatkowania dosyć się poleca; ale lekkomyślną grę z niebezpiecznym wpływem na kursa, który nawet daleko po za giełdą sięga wielkiéj wartości ruchomościowéj, pod inny wcale i daleko ściślejszy należy wziąść dozór. Prawo giełdowe o tyle przynajmniéj błogie będzie miało skutki, że podda czynności giełdowe pod ściślejszą kontrolę. „Grenzboten“ nie wątpią, że prawo giełdowe znowu przyszłemu parlamentowi przedłożoném zostanie, ale poprzednio rada stanu niém się zajmie. Być może, iż w ten sposób powstanie organiczne prawo giełdowe. Tego się widocznie giełda obawia, bo jéj organa głoszą, że rada stanu nie zda się do takich narad, lecz tylko giełdowcy. Jest to nowym dowodem czelności téj kliki szachrajskiéj, która w swém zarozumieniu sądzi, że ma cały świat w swéj kieszeni.

ROSYA.

* Odpowiedź Komarowa na wywody „Nordd. Allg. Ztg.“ Niedawno temu — jak to donosiliśmy — „Nordd. Allg. Ztg.“ wystąpiła bardzo ostro przeciwko gazecie „Swiet“ i jéj redaktorowi, Komarowowi, a to za wyrażone przezeń niedowierzanie w szczerość obecnego zwrotu polityki niemieckiéj. P. Komarow poczuł się obowiązanym do udzielenia odpowiedzi na czynione sobie zarzuty i posądzenie siebie o polskie pochodzenie, a odpowiedź swoję formułuje w następujący sposób:

Nie można — powiada on — wymagać od Rosyi, ażeby zewnętrznemi oznakami przyjaźni z Niemcami pochwalała niepomyślny dla siebie zwrot rzeczy, a tego właśnie życzą sobie w Berlinie. Dla tego, jak tylko odezwie się czyjkolwiek głos ostrzegawczy, wnet z Berlina wołają: „Polska intryga!... chęć poróżnienia Rosyi z Niemcami!“ itp. Tymczasem Rosya, zajmując swoje naturalne położenie, w którém „ani się nie wadzi, ani nie przyjaźni,“ osięga największe rezultaty i utrzymuje tak bardzo jéj potrzebne i niezbędne: wewnętrzny pokój i siłę.

Powtórzywszy powyższe zdanie pana Komarowa, „Nowoje Wremia robi jeszcze od siebie taką uwagę:

Jakkolwiek dziwnym jest widok p. Komarowa, występującego w szranki z księciem Bismarckiem i p. Katkowem, niemniéj przeto jest w jego odpowiedzi coś poważnego, o czém Rosyanie zapominaćby nie powinni, jakkolwiekby wysoko cenili przyjaźń z Niemcami.

— „Moskow. Wiedom.“ donoszą, iż komisya, opracowująca przepisy o opiece gmin nad weteranami wojskowymi, ukończyła już swoje czynności i projekt ustawy złożyła do opinii władz właściwych.

FRANCYA.

* Paryż, 5 sierpnia. Skandaliczne posiedzenie kongresu. Sąd wydany przez całą prasę paryską wszelkich stronnictw, wyjąwszy radykalne, o scenach skandalicznych na pierwszém posiedzeniu kongresu jest surowy, ale zasłużony. Wszystkie pisma zgadzają się w tém, że zajścia wczorajsze były niesłychanie upokarzające i kongres i całą Francyą. Jakie posiedzenie! woła „Temps“ z boleścią. Dzikie okrzyki, ryki, chałas, jaki żadnym wyrazem nie może być dostatecznie napiętnowany. Po obu stronach sali wyskakiwali posłowie jakby na sprężynach, wrzeszcząc i rękami giestykulując, zwracając się to do prezydenta, to do mówcy i usiłując przekrzyczeć jeden drugiego. „Gaulois“ powiada: Współobywatele nasi, którzy dotąd nie wiedzieli co jest kongres, poznali, że żaden targ, żadne najordynarniejsze igrzysko ludowe, żadna kłótnia pomiędzy przekupkami nie daje o nim w przybliżeniu pojęcia. Kto był na pierwszém posiedzeniu kongresu, ten widział to, czego już nigdy nie zobaczy, to jest największą podłość parlamentarną, przekleństwa, złorzeczenia krzyżujące się w powietrzu, groźby, ściśnięte pięści, którym towarzyszyły przezwiska: tchórzu, łajdaku, nędzniku itp. Jesteśmy przekonani, że gdyby członkowie kongresu byli przyszli na salą uzbrojeni, rewolwery mimowolnie byłyby strzelały. „France“ pisze: Sala Graffarda (punkt zborny anarchistów) ma teraz towarzysza w Wersalu: Kongres! Zebrania anarchistów niczém są w porównaniu z tém, co się działo w pałacu Ludwika XIV. Brakło tylko jeszcze szklanek i kieliszków. Jakież to posiedzenie, Boże wielki! Homer jedynie zdolen byłby opisać tę straszliwą walkę na słowa. Najdosadniéj charakteryzuje zajścia te „Figaro:“ nie wiemy, w jakim brzydkim brudzie umaczać mamy pióro, aby czytelnikom dać wyobrażenie pierwszego posiedzenia kongresu. Wystawcie sobie najordynarniejszą knajpę wódczaną na przedmieściu, ocean głów obłąkanych, pięści ściśniętych, rąk giestykulujących; okrzyki wojenne dzikich plemion i wyrazy, przed któremi uciekałyby rybaczki Zoli. — Sądzimy, że dalsza ilustracya byłaby zbyteczna.

Drugie posiedzenie kongresu dnia 6 sierpnia. Wczoraj wybrany wydział zebrał się dziś rano i przyjął jednozgodnie wniosek Andrieuxa, dotyczący wykluczenia członków dawniejszych rodzin panujących od prezydentury w rzeczypospolitéj francuskiéj. Jules Ferry zgodził się na ten wniosek.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 2 po południu pod przewodnictwem prezesa senatu Leroyer. — Lacretelle (ze skrajnéj lewicy) zażądał ogłoszenia nazwisk tych członków, którzy wzięli udział w głosowaniu wczorajszém. Leroyer odpowiedział, że kongres sam powinien był o tém powziąć uchwałę i zaproponował odroczenie posiedzenia do pół do 4 godziny, ponieważ wtedy dopiero wydział będzie mógł przedłożyć sprawozdanie. Zgodzono się na to.

Po rozpoczęciu ponownem posiedzenia wszedł na mównicę Gerville-Réache, wśród wrzawy po lewicy, i przeczytał sprawozdanie, przyczém mówił o kwestyi ograniczonéj rewizyi i starał się dowieść, że obadwa ciała ustawodawcze mają prawo ograniczenia rewizyi do pewnych punktów. Przypomina projekt pierwiastkowy, proponowany przez rząd, który potém w senacie w kilku punktach został zmieniony. Izba przyjęła rewizyą, ponieważ to dało jéj możność do postawienia formy republikańskiéj po nad zaczepki stronnictw. Przedłożone wydziałowi przeciwne projekty zostały dokładnie zbadane i postanowiono odrzucić wszystkie te, które przekraczają granicę umowy. Autorowie projektów tych mieli w Izbie i w senacie prawo obrony, lecz na kongresie tego im już nie wolno.

Laguerre: Zobaczymy!

Clémenceau: Czy pan nas zrzucisz z mównicy?

(Straszliwy zgiełk i wzburzenie.)

Laguerre: Czy pan nie każesz zawołać żandarmów?

Leroyer: Proszę mówcy nie przeszkadzać, aby nie powiedziano, że wolność słowa jest ograniczoną, albowiem przy każdym punkcie przyjmiemy wyjaśnienie, lecz nie jest dozwoloném stawiać artykułów do uchwały, które zachwiać są zdolne wielkiem ciałem państwowém.

(Wrzaski.)

W dalszym ciągu toczyły się rozprawy nad zmianą artykułów 1 do 7, które uległy małym poprawkom.

Następne posiedzenie naznaczono na środę.

BELGIA.

* Bruksela, 4 sierpnia. (Poselstwo przy Stolicy św.). Deputowany Cornese zdał w imieniu centralnego wydziału następujące sprawozdanie o przywróceniu dyplomatycznych stósunków pomiędzy Belgią a Stolicą św.:

„Izba wie, w jakich okolicznościach stosunki te zostały zerwane i dziś jest w zupełnéj zgodzie z przekonaniem przeważnéj większości narodu. Katolicka Belgia najżywszy ma interes w utrzymaniu reprezentacyi rządu swego przy głowie Kościoła. Narodowy ten interes uznano zaraz przy politycznem naszém usamowolnieniu i należycie go oceniono. Dyplomatyczne stósunki zawiązane zostały w r. 1832 pod wpływem pierwszego naszego króla, Leopolda I, nazwanego słusznie ideałem dyplomatów. Od czasu tego stósunki te trwały nieprzerwalnie. Nie przerwano ich nawet w r. 1847 mimo wzbraniania się Ojca św. w przyjęciu posła, którego rząd ówczesny Papieżowi był przysłał. Nie przerwano ich w r. 1862 mimo uznania królestwa włoskiego, tak samo w r. 1870 po zajęciu Rzymu i po odebraniu Papieżowi władzy świeckiéj, w końcu zaś w r. 1878, kiedy liberalne stronnictwo zawładnęło sterem państwa.

Jakiekolwiek kto ma przekonanie, to jednakowoż przyzna, że papiestwo jest największą potęgą świata; wszędzie na polu religijném oddziaływa wpływem swym na sumienia katolickie. Watykan jest punktem środkowym, w którym wyjaśniają się najważniejsze kwestye dziedziny socyalnéj i politycznéj, a Belgia, zdaniem naszém, popełniłaby wielki błąd, gdyby się odosobniła.

Nigdy téż chwila przywrócenia zerwanych stósunków nie była sposobniejszą. Wszystkie kraje katolickie, nawet protestanckie Prusy, mają reprezentantów u Stolicy św. Anglia i Rosya w półurzędowych ale stałych jest z nią stósunkach. Przykłady te wskazują drogę rządowi belgijskiemu i osłaniają dostatecznie jego postanowienie.

Dodaję, że Papież zna Belgią i jéj urządzenia; że krajowi naszemu przy każdéj sposobności najżywsze okazywał współczucie; że jego roztropne i mądre rady nie były bez błogiego wpływu na nasze stósunki.

Ojciec św. od wstąpienia swego na tron papieski nigdy nie przestał dawać dowodów, że z wszystkiemi państwami pragnie zgody, a rząd nasz odpowiadając tym życzeniom, dopełnia obowiązku zgodnego z przekonaniem ludności kraju.

Wydział centralny ma zaszczyt polecić przyzwolenie na budżet uchwalony ośmiu głosami przeciwko trzem.

Stósownie do życzeń objawionych przez członków centralnego wydziału oznajmiam tu, że koszta posła przy Watykanie obliczone są na 26,000 fr. a sekretarza na 5000 fr. Koszta instalacyi dopiero późniéj się wykażą.“

Msgr. Rotelli, dotychczasowy wikaryusz apostolski w Carogrodzie, przyszły nuncyusz papieski w Brukseli, był długi czas domownikiem teraźniejszego Papieża w Perugii. Ma być mężem pełnym taktu, zupełnie odpowiednim stanowisku, jakie Ojciec św. mu przeznacza. Msgr. Rotelli napisał dwie rozprawy o kwestyi rzymskiéj i wydał je za pośrednictwem Papieża. Jedną z nich jest: „Italia e il Papa,“ a drugą: „Il Vaticano e il Quirinale.“ Niedawno wydał poetyczną parafrazę: „O naśladowaniu Chrystusa.“ Jest także autorem pięknego poematu na cześć Słowian z powodu ostatniéj pielgrzymki Słowian do Rzymu.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 8 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Komisorycznie zatrudniony jako weterynarz nadgraniczny Bernard Drygalski w Prostkowie, objął definitywnie posadę weterynarza powiatowego na powiat elkski.

---

* **W sprawie głuchoniemych.** W odpowiedzi na nasze uwagi w sprawie zakładu dla głuchoniemych, donosi „Posener Ztg“, że zakłady te nie są wyznaniowe, lecz symultanne, że w poznańskiém zakładzie nie masz wprawdzie protestantów uczniów, ale jest protestant nauczyciel, który czeka z upragnieniem na owę chwilę, w któréj będzie mógł spełnić posłannictwo swoje, tj. w któréj głuchoniemy protestant Polak przyjdzie do zakładu. W zakładach pilskim i bydgoskim, gdzie na 130 miejsc funduszowych, ma być 15 prc. katolików Niemców, coby wynosiło 17 uczniów, tak iż na 270 miejsc funduszowych 157 zajmują katolicy, 113 ewangielicy. Jeśli te cyfry są dokładne to dziękujemy za nie sprawozdawcy „Pos. Ztg.“

Inna rzecz z językiem wykładowym; autor przyznaje, iż używać dwóch języków w nauce głuchoniemych jest rzeczą bardzo wątpliwéj wartości pedagogicznéj, dodaje téż zaraz, iż to nie dzieje się wcale z inicyatywy rządu, tylko stało się na propozycyą dyrektora tego zakładu p. Matuszewskiego, który uznając potrzebę nauki języka niemieckiego dla swych wychowańców, przeprowadził to, iż głuchoniemi uczą się obok polskiego także niemieckiego języka. Uznając tę trudność, chciałby autor artykułu się przyczynić do naprawy rzeczy — ale do naprawy z pieca na łeb, gdyż żąda usunięcia języka polskiego, a zaprowadzenia wyłącznie języka niemieckiego. Jedynym powodem jest przekonanie, że gdy głuchoniemy nauczy się po niemiecku, może przejść świat cały — a gdy będzie tylko umiał po polsku, zostanie biedakiem i włóczęgą w Księstwie.

Jest to dowód i ciasnych poglądów i zarozumiałości autora. Jeśli Księstwo ma tyle zasobów, że może używić ogromną liczbę włóczęgów wielkiego narodu niemieckiego, ściągających do nas według uznania autora z całych 44-milionowych Niemiec — to téż jeszcze wyżywi tych 157 głuchoniemych bez znajomości języka niemieckiego będących — a wyżywiłoby ich tém łatwiéj, gdyby zniesiono wolność włóczenia się po świecie i wszystkich włóczykijów cofnięto napowrót do wielkiéj ojczyzny niemieckiéj. My takich „kulturtregerów“ nie potrzebujemy, bo już mamy dosyć innych.

* **Weterani polscy w Londynie.** Czytelnicy przypomną sobie, że major Szulczewski w liście pisanym do jednéj z artystek polskich skarżył się na panów M. i R. którzy na prośbę jego o wystąpienie z koncertem na rzecz weteranów polskich, nawet nie odpowiedzieli. — Artystką ową była pani Sembrych Kochańska, w któréj imieniu pan Sembrych Stengel przesłał majorowi Sz. pismo następujące:

„..... Na Pański list otrzymany 8 lipca w Londynie, w sam dzień naszego odjazdu, nie mogłem odpowiedzieć, gdyż byłem zajęty interesami i podróżowałem bez ustanku. Od trzech dni usiedliśmy z żoną tu (w Sobotach pod Gdańskiem) w cichym zakątku dla odpoczynku, i otóż jedna z pierwszych innych czynności jest Szanownemu Panu oznajmić, iż tak żona moja jak i ja z przyjemnością przyczyniamy się datkiem dla ulgi i pomocy naszym Rodakom w Londynie. Dziś równocześnie pisałem do mego bankiera w Dreznie i kazałem Szanownemu Panu wypłacić w Londynie 200 marek. W tych dniach pieniądze nadejdą. Zycząc nadal Pańskiemu szlachetnemu i patryotycznemu staraniu nieść pomocy naszym nieszczęśliwym Rodakom jak najpomyślniejszego skutku, kreślę się

Jego uniżonym

(podp.) Wilhelm Sembrich Stengel.

Soboty, 31 lipca 1884.

Major Szulczewski odebrał już wzmiankowaną sumę 200 marek na rzecz weteranów polskich z r. 1830, przebywających w Anglii, listem datowanym z dnia 4 sierpnia uprzejmie podziękował za ten szlachetny dar artystki, spieszącéj w pomoc opuszczonym Rodakom.

* **Na weteranów polskich z roku 1831** przebywających w Anglii. Z przeniesienia 202,50 marek. Kaźmirz Chłapowski z Kopaszewa 10 marek. X. S. przez M. S. 5 marek. — Razem 217,50 marek.

* **Na Czytelnie ludowe**. Z przeniesienia 76,20 marek. Od Przyjaciela ludu 1 markę. Razem 77,20 marek.

* **Na kanonizacyą Błogosławionéj Kunegundy.** Z przeniesienia 106 marek. X. B. z pod Borku 3 marki. — Razem 109 marek.

* **Stojące** tu załogą szwadrony przybocznego pułku huzarów nr. 2, wyruszyły wczoraj zrana na ćwiczenia dywizyi kawaleryi V korpusu armii, jakie się odbędą pomiędzy Miejską Górką a Kobylinem, a następnie wezmą udział w wielkich manewrach kawaleryi pomiędzy Rawiczem a Kobylinem (od 2 do 4 września).

* **Według** uskutecznionego w dniu 4 lipca spisu bydła, znajdowało się w tymże dniu w Poznaniu: 1080 koni i 164 sztuk bydła rogatego. Z liczby koni należało 228 do oficerów i urzędników wojskowych. Ponieważ w czasie od 9 do 25 lipca (podczas wyłożenia spisu) nikt nie wystąpił z reklamacyą, przeto niebawem nastąpi ściąganie należytości.

* **Wczoraj** zdołał uciec z klatki swéj w ogrodzie zoologicznym Puma i nabawił niemałym strachem okolicznych mieszkańców. Niebezpiecznego zbiega zdołano atoli niebawem pochwycić.

* **Od Towarzystwa** „Stella“ otrzymujemy następujące pismo:

„W przyszłą niedzielę t. j. dnia 10 sierpnia r. b. odbędzie Towarzystwo „Stella“ wycieczkę parowcem. Wzywamy niniejszem wszystkich przyjaciół Towarzystwa do wzięcia w niéj licznego udziału. Biletów nabywać można w cukierni p. Zuromskiego ulica Berlińska i w składzie cygar p. Zydorowicza, ulica Nowa, po 1,50 mrk. od osoby. Wyjazd z Poznania **punktualnie o godzinie 10 rano.** Wstęp na parowiec. — Grobla — Łazienki Nawrockiéj. (Posiadłość p. Kruga).

Zarząd Towarzystwa „Stella“.

* **Wypadek.** Dziś zrana rzuciła się z 4 piętra, gmachu przy ulicy Jezuickiéj (dawniejszéj szkoły Ludwiki) żona krawca Kulińskiego i na miejscu się zabiła.

* **Ku uczczeniu** 50-téj rocznicy otwarcia tutejszego gimnazyum Fryderyka Wilhelma wydane zostały dwie obszerne broszury in 4-o. Jedna z nich zawiera historyą tego gimnazyum, spis dyrektorów i nauczycieli wraz z krótką ich biografią, spis abituryentów od roku 1835 i ich obecny zawód, frekwencyą zakładu itd. W drugiéj zawarte są 4 rozprawy filologiczne i 1 matematyczna. Pierwszym dyrektorem tego niemieckiego, od gimnazyum św. Maryi Magdaleny odłączonego gimnazyum, był K. H. Wendt. Liczyło ono 6 klas z 167 uczniami. Polskiego języka uczono pierwotnie regularnie we wszystkich klasach tygodniowo w 2 godzinach w klasach wyższych i w 3, a nawet do Wielkanocy r. 1837 w 4, w klasach wyższych. Dopiero od r. 1851 uczono go we wszystkich klasach w 2 godzinach tygodniowo. Pierwotnie aż do Wielkanocy 1836 zaprowadzono jeszcze dla 4 wyższych klas lekcye nadzwyczajne w 2 oddziałach. Lekcye języka polskiego były dla Niemców obowiązkowe; tylko przy szczególnych powodach mógł dyrektor zwalniać uczniów od udziału w tych lekcyach. W r. 1842 prowincyonalne kolegium szkólne potwierdziło ten rozkład nauki języka polskiego, dodało atoli, że należy utworzyć dwa oddziały, jeden dla Polaków i tych Niemców, co dobrze po polsku rozumieją — drugi dla uczniów nierozumiejących dobrze po polsku. Oprócz tego udzielali pp. dr. Libelt, a późniéj dr. Rymarkiewicz w trzech oddziałach osobno naukę języka polskiego i literatury polskiéj, co ustało w roku 1848, gdy wszyscy Polacy zakład opuścili. W roku 1853 rozporządziło znów prowincyonalne kolegium szkólne, że nauka języka polskiego jest dla wszystkich uczniów obowiązkową i tylko dyrektor może ucznia po dokładném zbadaniu podanych przez niego przyczyn uwolnić od brania udziału w téj nauce. Rozporządzenie to obowięzywało do roku 1872, w którym zadecydowano, że nauka języka polskiego nie jest więcéj obowiązkową. — Pierwszym dyrektorem tego gimnazyum był, jak już wspomnieliśmy, Karol Henryk Albert Wendt. Języka polskiego uczył predykant ewangielicki Mońśki. Pomiędzy nauczycielami, którzy pod dyrektoryatem Wendta do gimnazyum tego przysłani zostali, znajdujemy nazwisko Adalberta Zieglera, późniejszego dyrektora gimnazyum leszczyńskiego. Religii katolickiéj uczył przez czas krótki ks. mansyonarz Holzmann (od marca do lipca 1836 r.), późniéj ks. prebendarz, późniejszy prałat kapituły poznańskiéj, Grandke, i to do 1 lipca 1849. Znajdujemy tu daléj nazwisko kandydata teologii ewangielickiéj Herberga, który od r. 1835 uczył także języka polskiego, daléj profesora Poplińskiego, który po nim objął naukę tego języka, Józefa Łukaszewicza, który po Poplińskim lekcye te objął. Dr. Libelt wstąpił w ciągu roku 1841/42 do gimnazyum tego jako zastępca nauczyciela matematyki i fizyki i był przy niém zatrudniony do Wielkanocy r. 1844. W końcu r, 1841 przyszedł jako kandydat wyższego stanu nauczycielskiego dr. Jan Rymarkiewicz i udzielał głównie języka polskiego i francuskiego; w r. 1845 został nauczycielem zwyczajnym, a w r. 1849 przeniesiono go do gimnazyum św. Maryi Magdaleny.

Drugim dyrektorem od r. 1843—1850 był Fryderyk Gustaw Kiessling. Za jego dyrektoryatu przybył do Poznania Karol Tiesler, tłómacz na język niemiecki Łukaszewicza Kroniki miasta Poznania.

Po powołaniu ks. Grandkego do kolegium szkólnego, począł uczyć nauki religii katolickiéj ks. prebendarz Grunwald (do r. 1858.) — Trzecim dyrektorem był Albert Gustaw Heydemann od r. 1850—1856. Czwartym dyrektorem był Karol Joachim Marquardt od r. 1856—1859. Za jego dyrektoryatu uczył języka francuskiego w zastępstwie prof. dr. Motty; ks. prebendarz Knobloch objął naukę religii katolickiéj, a nauczyciel seminaryum Kielczewski został mianowany nauczycielem gimnastyki, a nadto uczył drobniejszych przedmiotów. Piątym dyrektorem był Juliusz Sommerbrodt od r. 1859—1868. Za jego rządów objął po ks. Knoblochu wykład religii katolickiéj w r. 1861 ks. licencyat Poszwiński; po nim w r. 1865 (po jednorocznéj pauzie) ks. dziekan Rudal, od Wielkanocy r. 1866 ks. prebendarz Wurst, a od św. Michała r. 1866 ks. dziekan Kessler, który do dziś dnia nauki religii katolickiéj uczy. — Szóstym dyrektorem był dr. Karol Szaper od roku 1868 do 1872. — Siódmym dr. Wilhelm Schwartz od 1872—1882. Za jego dyrektoryatu połączono w r. 1879 szkołę przygotowawczą gimnazyum św. Maryi Magdaleny z takąż szkołą gimnazyum Fryderyka Wilhelma i oddano pod zarząd dyrektora tegoż gimnazyum. Razem z tém połączeniem przeniósł się do nowéj szkoły przygotowawczéj rektor Ziętkiewicz. Daléj powołani zostali do gimnazyum pp. Karol Lindner w r. 1877 jako etatowy nauczyciel pomocniczy; od r. 1878 jest p. Lindner nauczycielem zwyczajnym. Krótko uczyli tu kandydaci wyższego stanu nauczycielskiego dr. Łopiński, Szastecki, Frankowski, Sikorski, dr. Danysz, Rychlicki, Woliński. — Siódmym dyrektorem, dotychczas urząd ten sprawującym, jest p. Ryszard Fryderyk Noetel. — Ze spisu abituryentów dowiadujemy się, że złożyli egzamin abituryencki w gimnazyum tém: pp. Szulc M. A. (1839), Niegolewski Władysław (1841), Węclewski Zygmunt (1845), Motty Stanisław (1846), Jarnatowski Bogdan (1852), Sypniewski Jan (1853), Zborowski Władysław (1855), Tuszewski Franciszek (1873), Mikołajczak Józef (1874), Milewski Józef (1879), Raszewski Antoni (1882).

* **Towarzystwo** Młodych Przemysłowców w Wągrówcu urządza w przyszłą niedzielę do lasku Szczepaniaka, nad drogą do Skoków prowadzącą położonego, wycieczkę gimnastyczną.

* **W Pogorzelicy** (powiat wrzesiński) otwarta zostanie z dniem dzisiejszym stacya telegraficzna, połączona z tamtejszą stacyą pocztową. — W Grabowie, Kistrzynku i w Mościskach pod Miasteczkiem, urządzone zostały pomocnicze stacye pocztowe.

* **W Mikuszewie** pod Wrześnią powstała zeszłéj soboty sprzeczka pomiędzy dwoma robotnikami, przyczém jeden z nich, nazwiskiem Kubicki, dobywszy noża, zranił tak niebezpiecznie swego antagonistę, że ten niebawem ducha wyzionął. Zabójcę aresztowano i odstawiono do więzienia w Miłosławiu.

* **W Nowéj wsi** pod Ujściem na hubach, zgorzały w dniu 1 b. m. do szczętu wszystkie budynki gospodarza Koleskiego, daléj wszelki inwentarz martwy i żywy oraz zwiezione zboże i siano.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 9go sierpnia Romana Męczen. Wschód słońca o godzinie 4 minut 30. Zachód o godzinie 7 minut 39.

TELEGRAMY.

Paryż, 7 sierpnia. Od wczoraj rano do dziś rano umarło w Tulonie 5, w Marsylii 6 osób na cholerę.

Rzym, 7 sierpnia. W Turynie spaliła się do szczętu wielka fabryka wstążek jedwabnych braci Remer. — W przeszłéj nocy były we Frascati i w Albano dwa trzęsienia ziemi, lecz nie zrządziły szkody. — W Pancalieri umarła jedna osoba na cholerę, tak samo w Carignano Oprócz tego umarł w lazarecie w Carignano 1 majtek na cholerę.

Londyn, 7 sierpnia. W Izbie wyższéj oświadczył lord Granville, że rząd angielski rozpoczął z Portą rokowania w sprawie misyi lorda Northbroocka do Egiptu.

Petersburg, 8 sierpnia. Opowiadają tutaj, że ciało Todtlebena ma być z Rygi przewiezione do Sebastopola i tamże pochowane. — Według wiadomości nadchodzących z Lipetska wykoleił się tamże pociąg na kolei orłowskiéj. Lokomotywa i trzy wagony zostały zdruzgotane, maszynista zabity, trzech urzędników kolejowych rannych.

Wiedeń, 8 sierpnia. Skazany na śmierć morderca Stellmacher, został dziś stracony.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Prenumerata.

Na Podręcznik dla dozorów szkólnych, mający wyjść pod koniec sierpnia

a) złożyli przedpłatę na ręce ks. dr. Kanteckiego:

98. Pan Malczewski z Odrowąża p. Witkowo 1 egz.
99. Ks. dr. Pankowski z Ryszewka 1 egz.
100. Pan L. Pankowski z Ryszewka 1 egz.
101. Gospodarz Maciéj Kołodziéj z Nowéj Wsi p. Słupia (powiat ostrzeszowski) 1 egz.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 7 sierpnia.

Przy dalszém dziś ciągnieniu czwartéj klasy 170 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 mr.)

6 14 (300) 140 261 82 91 (300) 374 96 414 (300) 23 59 526 68 680 (300) 730 (3000) 42 84 845 46 (550) 48 (550) 909 **1**029 (550) 30 161 78 85 226 (300) 32 (550) 37 44 48 455 (1500) 57 (300) 546 70 (300) 77 729 838 49 73 904 38 49 70 **2**027 (550) 50 65 69 168 214 26 73 344 48 59 60 400 82 91 505 55 627 (550) 825 51 941 **3**011 13 16 30 232 306 58 407 53 516 21 32 48 639 774 96 846 53 (550) 81 903 32 (550) 42 79 **4**139 (300) 41 327 45 57 94 511 71 617 84 719 817 (550) 51 57 71 **5**011 45 94 (300) 130 41 47 239 73 (550) 91 460 92 579 82 97 600 64 (550) 66 720 (300) 41 72 87 849 **6**138 40 291 358 424 53 58 (1500) 71 99 520 52 630 (550) 723 89 (550) 803 (3000) 57 95 (300) 952 **7**026 108 254 92 (6000) 316 79 465 664 99 708 39 45 804 28 89 **8**045 74 78 82 102 31 59 (300) 69 252 350 610 22 28 724 61 801 8 26 45 62 (1500) 71 73 (3000) 937 57 **9**132 61 64 85 299 376 79 429 88 551 (550) 92 602 (550) 16 34 81 769 809 (300) 25 30 66 98

10046 (300) 108 28 32 (550) 64 264 385 403 64 529 94 666 90 705 845 56 77 85 (550) 94 925 (550) 30 60 **11**055 79 100 21 22 49 (1500) 262 320 561 684 935 88 (300) **12**085 88 96 135 73 91 264 84 349 472 546 618 21 25 (1500) 36 45 91 742 863 915 60 74 (300) **13**014 (3000) 18 65 118 43 91 97 237 93 447 (300) 507 19 32 (300) 96 725 31 33 801 75 (300) 900 3 (300) **14**055 84 85 92 214 19 40 79 (300) 324 422 648 51 88 725 (550) 818 46 90 **15**222 53 (300) 303 35 80 494 512 57 (300) 67 612 (300) 30 32 55 81 704 (1500) 67 98 831 46 908 25 39 58 (300) **16**024 52 92 148 (3000) 70 (550) 58 239 47 364 78 403 512 20 38 63 642 711 31 50 869 (300) 930 **17**006 78 (1500) 104 19 94 215 30 44 (1500) 414 510 19 35 36 (300) 781 92 805 31 (30000) 51 80 (550) 98 **18**099 134 (3000) 69 71 241 84 357 409 18 43 558 (300) 703 8 (550) 56 86 846 **19**039 92 105 90 208 61 89 331 73 430 98 640 47 55 58 711 50 92 938 40 45 89 (300) 99

20014 (3000) 101 (550) 8 18 20 42 75 22 (300) 37 314 71 (300) 517 80 662 755 808 12 26 (300) 85 91 (1500) 900 88 94 (550) **21**05 79 134 83 85 204 320 (550) 39 91 92 401 575 79 90 635 74 816 44 50 67 998 **22**099 194 223 (550) 91 310 54 (1500) 67 419 43 52 687 705 33 37 95 97 885 (3000) 96 913 (3000) 20 45 **23**081 99 124 47 (300) 58 96 99 258 94 315 20 76 443 84 85 579 632 70 746 48 65 813 16 87 942 (300) 72 (300) **24**013 21 22 43 67 72 95 101 36 256 82 93 341 90 469 96 506 (300) 46 75 (550) 601 82 98 747 879 975 79 **25**109 85 203 (300) 8 85 (3000) 92 94 (550) 337 93 552 653 61 (300) 69 707 10 80 96 842 60 24 55 82 **26**041 (300) 79 157 78 249 363 91 564 651 89 719 44 (300) 60 91 832 63 976 **27**027 132 62 82 (550) 209 306 23 64 82 (3000) 426 29 502 42 (300) 48 72 674 75 778 845 55 (300) 79 929 39 58 **28**039 47 91 229 71 327 60 (300) 71 83 (300) 400 63 (300) 89 506 91 640 83 89 722 34 817 46 (3000) 53 913 23 (300) 88 99 **29**017 (550) 56 59 63 89 329 441 (1500) 44 (3000) 519 (300) 603 18 (300) 27 700 76 (1500) 840 84 929 61

30009 71 93 107 (300) 57 (1500) 232 34 44 (3000) 49 316 42 60 69 70 533 607 (550) 720 76 87 (550) 828 976 **31**013 49 (550) 71 (1500) 109 47 90 208 (1500) 34 (1500) 83 93 320 81 84 533 87 640 73 98 766 99 815 23 49 99 902 9 47 **32**001 49 60 99 (1500) 123 211 90 (300) 326 29 70 (1500) 438 512 73 79 80 686 790 (300) 91 831 (3000) 56 (300) 939 **33**122 205 23 (300) 26 315 49 83 427 58 543 57 (550) 606 57 73 (3000) 75 91 717 35 69 818 28 98 99 909 32 51 **34**012 37 112 37 95 214 59 (550) 376 404 32 43 83 92 550 (300) 78 (550) 85 742 70 96 98 824 908 25 63 (300) **35**020 33 (300) 53 108 37 (3000) 54 202 (300) 329 417 (550) 94 554 56 623 91 (3000) 714 27 (1500) 88 819 (300) 39 **36**036 64 74 154 57 59 333 53 (300) 56 409 29 (300) 591 (300) 694 711 53 852 921 (1500) **37**043 (550) 52 86 105 56 62 (550) 82 217 20 62 312 32 (300) 428 520 92 774 920 71 75 (300) **38**004 22 64 93 179 (1500) 216 31 (3000) 46 65 425 33 (3000) 507 13 42 90 702 (550) 93 (300) 920 38 **39**019 72 117 44 80 99 206 (1500) 315 (300) 22 83 87 (300) 94 (300) 95 450 97 520 67 76 659 86 722 69 74 86 863 936 59

40005 25 179 (6000) 81 96 289 303 75 (1500) 534 42 (300) 69 (1500) 90 (550) 831 46 79 922 **41**030 110 21 205 10 (550) 16 22 31 34 60 80 94 408 13 41 533 57 85 92 671 75 (1500) 78 99 709 34 75 856 85 958 80 82 **42**017 91 103 12 200 311 (300) 58 403 (300) 556 689 712 81 822 44 915 38 62 (3000) 83 **43**023 76 141 233 40 95 382 403 (300) 38 562 78 92 699 732 65 (300) 840 77 913 **44**039 56 104 19 34 222 86 352 76 443 75 (550) 557 655 62 (550) 722 49 (3000) 859 69 906 (550) 10 18 79 (300) 98 **45**067 85 92 124 312 51 (300) 55 (300) 71 414 35 82 88 688 714 28 88 98 853 60 959 75 94 **46**025 72 128 43 285 91 343 47 62 (550) 77 82 524 68 70 639 68 (550) 98 715 22 40 82 (1500) 801 98 **47**020 25 68 140 76 93 202 45 78 312 25 (3000) 84 448 501 610 89 92 754 **48**046 72 132 307 72 (550) 87 (3000) 416 83 569 87 600 5 10 39 721 79 832 58 64 957 87 **49**096 114 27 (300) 228 332 56 (300) 69 579 813 44 925 47

50002 24 94 254 76 331 88 423 25 607 96 733 (300) 35 57 (3000) 88 805 904 12 42 51 **51**005 (3000) 26 61 81 162 229 62 (550) 344 46 (550) 51 (1500) 64 451 78 (550) 597 687 797 (1500) 889 905 14 27 50 76 **52**037 124 33 229 349 72 510 628 36 735 63 93 805 10 17 85 94 926 **53**006 8 11 32 71 (3000) 91 94 150 206 32 34 362 77 83 84 423 98 572 610 71 777 81 803 44 **54**122 27 249 92 333 93 503 606 59 746 841 (300) 50 84 912 53 **55**047 97 (550) 99 121 28 82 223 76 (300) 326 64 65 81 (300) 417 53 627 61 76 727 (3000) 874 925 71 (1500) **56**021 46 (300) 62 224 64 310 24 25 65 425 55 556 79 87 62 21 (550) 35 72 769 70 (300) 809 55 **57**191 247 85 91 310 18 35 57 60 444 (300) 62 504 623 (300) 84 709 822 61 (300) 912 17 21 71 **58**206 24 41 77 325 26 77 (300) 79 403 20 21 43 (300) 558 615 63 717 33 94 835 982 **59**060 70 79 98 111 203 337 480 (1500) 517 36 65 (300) 609 63 82 84 (550) 95 99 727 37 56 59 62 (1500) 78 (300) 840 (1500) 51 908 (550) 25 57 84.

60060 129 57 86 (3000) 247 (300) 324 513 641 48 61 769 831 50 936 60 93 **61**071 186 (300) 216 36 90 312 (300) 45 (300) 62 77 78 454 96 649 82 91 711 (300) 31 81 847 85 (1500) 906 32 (300) **62**010 56 (550) 76 110 16 20 87 270 75 376 407 23 26 85 597 604 (300) 18 (3000) 28 77 80 711 14 34 932 **63**019 (1500) 182 221 67 93 (300) 425 51 85 92 532 91 (3000) 623 49 74 848 59 (3000) 87 953 **64**019 (300) 21 70 (550) 77 110 68 69 254 88 370 (300) 440 518 58 617 740 (300) 50 73 (300) 92 844 55 83 911 20 41 58 **65**032 (300) 34 72 (3000) 107 81 201 (300) 346 86 96 400 510 (300) 38 63 98 623 50 94 702 28 54 800 1 62 71 **66**044 72 167 280 81 (550) 524 707 (3000) 14 56 800 19 961 67 93 **67**030 190 268 584 89 (300) 617 49 700 55 63 871 98 954 67 76 **68**005 35 119 24 48 211 24 69 424 49 60 614 15 48 49 (300) 750 839 933 53 **69**070 75 188 300 20 (550) 58 551 67 (550) 839 43 (1500) 900 37.

70030 51 52 75 (550) 118 61 202 62 306 (300) 99 503 96 686 716 (300) 36 68 70 72 (300) 800 18 25 36 64 **71**009 14 43 80 93 180 90 290 363 64 476 (300) 79 559 630 46 54 76 705 38 811 63 901 26 60 **72**033 72 (1500) 103 (300) 18 27 50 52 99 201 33 (550) 448 (3000) 67 (3000) 69 591 641 87 707 25 879 (300) 83 (1500) 415 57 **73**042 179 338 527 (3000) 680 724 28 (300) 31 40 (300) 882 (1500) 86 (550) 964 70 80 **74**042 91 93 (550) 110 (550) 246 328 63 454 55 79 (1500) 81 581 912 26 27 57 **75**065 66 (300) 97 151 270 524 683 742 805 37 (300) 78 927 49 69 **76**018 48 108 17 (550) 212 (1500) 15 28 65 75 89 (300) 307 61 86 402 17 36 96 556 66 (300) 80 88 744 54 64 93 810 38 (300) 46 53 914 41 89 **77**031 83 96 (30,000) 182 228 65 66 80 (300) 93 340 (3000) 76 (300) 478 512 (1500) 53 733 36 811 (300) 19 62 914 70 73 85 88 **78**021 62 108 201 73 87 348 61 490 98 561 708 44 69 825 (550) 93 920 **79**001 46 52 (1500) 170 212 315 85 410 74 534 56 65 654 87 711 56 865 919 35 42.

80073 95 98 111 12 49 (550) 66 286 (550) 315 422 44 (550) 79 512 (1500) 34 47 685 750 52 92 809 35 63 903 24 81 86 **81**038 43 60 (3000) 101 89 82 264 79 (1500) 386 403 43 61 80 509 41 611 95 707 20 (300) 958 **82**028 52 83 126 50 63 305 6 25 (300) 30 481 534 49 92 (300) 676 827 903 (550) 57 75 (550) **83**037 62 131 72 266 86 311 37 93 488 (300) 95 (6000) 565 691 94 (1500) 704 804 24 (1500) 40 944 **84**014 53 (300) 68 113 (300) 206 34 (300) 72 317 57 402 (3000) 29 36 50 54 73 80 561 (550) 767 800 31 47 910 73 **85**020 34 67 85 147 64 262 98 326 73 408 15 85 (550) 525 66 654 67 94 715 68 861 910 16 28 **86**015 37 55 78 (300) 157 60 62 227 31 (300) 62 64 300 15 24 67 (1500) 84 477 84 642 710 45 72 91 806 37 (550) 42 (300) 78 926 90 (3000) **87**000 (1500) 64 110 (550) 45 54 74 91 267 319 31 77 (300) 476 513 80 627 31 77 704 20 27 54 (550) 56 99 892 990 **88**045 50 92 (1500) 147 71 334 (1500) 78 94 (300) 430 67 685 87 760 944 **89**060 188 93 (3000) 584 350 (550) 83 437 505 13 37 58 72 89 623 41 49 59 78 732 53 64 861 73 (3000) 85 906 10 (300) 11 37 77 79 95.

90000 160 294 (550) 320 (300) 30 48 (3000) 94 401 26 49 98 522 43 55 (550) 601 12 717 67 867 913 85 93 (550) **91**003 13 56 77 82 83 147 (3000) 68 (1500) 72 77 218 353 60 83 (3000) 421 95 553 657 79 766 81 94 898 **92**153 59 203 6 13 43 71 318 35 419 (550) 574 (300) 602 17 715 806 28 935 54 68 **93**085 144 47 57 89 219 30 88 304 73 78 415 51 63 564 69 83 624 775 801 (550) 925 32 47 62 64 **94**013 23 24 40 (550) 136 49 54 79 211 359 64 (550) 455 75 97 (550) 506 10 84 645 70 (1500) 79 722 49 50 815 63 75 91.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 7 sierpnia.

BAZAR. Modlibowski z Golinki, hr. Bniński z Samostrzela, dr. profesor Małecki ze Lwowa, Zaborowski z Kalisza, Jaraczewski z Ułanowa, Morawski z Kotowiecka, pani Trzcinska z córką z Trzębkowa, Jaraczewski z Lipna.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Plater z Proch, pani Ponińska z córkami z Komornik, Parczewski z Belna, Chełmski z Królestwa, Sczaniecki z żoną z Nawry, Lipski z Lewkowa, dr. Zieliński z Warszawy, dr. Dembowski z Galicyi, Chłapowski z żoną z Ameryki, Dąmbska z córkami z Królestwa.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

§n§ **Z prowincyi**, 8 sierpnia. (Chmiel). Pomyślne widoki zbioru chmielu oddziaływają na kupno wielce deprymująco. Chociaż zapasy chmielu z r. 1883 są drobne, to jednakowoż i na nie nie masz kupców. — Z wielkim trudem zdołano sprzedać tutejszym mielcarzom małe partye po cenie 125 do 130 mrk.; z Bawaryi nie masz żadnego popytu. W kilku obwodach chmielowych porobiono już układy co do sprzedaży tegorocznego zbioru i otrzymano 150—165 mrk. za centnar. Kupcami byli po większéj części krajowi mielcarze. Stan szyszek chmielowych jest zadowalniający; chłodne noce w tym tygodniu wcale im nie zaszkodziły.

(W.) **Poznań,** 8 sierpnia (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto słabo.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na sierpień 128,— płac., sierpień-wrzesień 128.— płac., wrzesień październik 127,— płacono, październik-listopad 126,-- płac., listopad-grudzień 126,— pł.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano — litr., sierpień 47,60—70 pł.. wrzesień 47,20 pł., październik 45,80 płacono, listopad 44,80 płacono, grudzień 44,60 płc., styczeń 44,60 pł., luty 44,80 płac., kwiecień-maj 45.60 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 47,80 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —,— centnarów. Cena wypowiedziana 138,—, sierpień 128,—, sierpień wrzesień 128,—, wrzesień-październik 127,—, październik-listopad 127,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano 20,000 litrów, cena wypowiedziana 47,70 m., sierpień 47,70, wrzesień 47,20 mrk., październik 45,70 m., listopad 44,70 mrk., grudzień 44,50, styczeń 44,50 mrk., w miejscu bez beczki 47,80 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 8 sierpnia 1884.

	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	17	60	17	20	16	20
Żyto	13	10	12	60	12	10
„ nowe. . . .	—	—	—	—	—	—
Jęczmień . . .	15	50	14	50	—	—
Owies	15	50	14	50	—	—
Groch wrzący . .	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę .	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	80	2	30	—	—
Łubin żółty . .	—	—	—	—	—	—
„ niebieski .	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . .	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 8 sierpnia 1884.

Przedmiot.	TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen. najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
Pszen. najn. -	—	—	—	—	—	—		
Żyto najw. -	13	70	13	20	12	80	13	10
Żyto najn. -	13	40	13	—	12	50		
Jęczm. najw. -	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczm. najn. -	—	—	—	—	—	—		
Owies najw. -	—	—	—	—	—	—	—	—
Owies najn. -	—	—	—	—	—	—		

	Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec. M.	₰
Słoma prosta za 100 kl.	4	—	2	75	3	38
Słoma targana -	5	50	3	75	4	63
Siano -	—	—	—	—	—	—
Groch -	—	—	—	—	—	—
Soczewica -	—	—	—	—	—	—
Fasola -	—	—	—	—	—	—
Kartofle „	3	20	2	60	2	90
Wołowina kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina -	1	40	1	20	1	30
Cielęcina -	1	40	1	—	1	20
Skopowina -	1	20	1	—	1	10
Słonina -	1	50	1	40	1	45
Masło -	2	20	1	80	2	—
Jaja za kopę	2	20	2	10	2	15

Bydgoszcz, 7 sierpnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg., Pszenica bez in., piękna 175—180 marek. jasno-ciemna zdrowa —.— mk. pośledna 160—170 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 8 sierpnia 1884 (Kursa końcow.)

Ziemiopłody.

Pszenica słabo	
wrześ.-paźdz	155,50
paźdz.-list.	157,—
Żyto chwiej.	
sierpień	140,75
wrześ.-paźdz.	136,—
paźdz.-list.	134,50
Oléj rzep. spok.	
sierpień	51,50
wrześ-paźdz.	50,40
Okowita słabo	
w miejscu	49,50
sierpień-wrześ.	48,30
wrześ.-paźdz	47,90
paźdz.-list.	46,40
list.-grudz.	45,80
kwiecień-maj	46,80
Owies	
sierpień	128,50
Wyp.-żyta wsp.	—,—
Wyp.-okow. kw.	110,000

Kapitały.

Galic. akc. k.	112,75
Pr. consol. 4%	103,40
Pozn. listy z.	101,70
Pozn. listy rent.	101,75
Austr. banknoty	167,90
Austr. renta złota	87,—
Austr. losy 1860	120,80
Włochy	95,75
Rumuny	104,25
Ros. banknoty	206,25
Ros.-ang. pożyczk.	—,—
Pol. 5% listy zast.	61,90
Pol. lik. l. zast.	55,90
Kredyty	527,50
Koléj państwowa	5?7,—
Lombardy	252,50
Usposob. bez interes.	

Szczecin, 6 sierpnia 1884 (Kursa końc.)

Pszenica słabo	
wrześ.-paźdz.	166,50
kwiecień-maj	174,—
Żyto słabo	
wrześ.-paźdz.	136,50
kwiecień-maj	137,—
Rzepik	
w miejscu	—,—
Oléj rzep. słabo	
sierpień	52,50
w miejscu	
wrzesień-paźdz.	51,—
Okowita potw.	
w miejscu	49,20
sierpień-wrześ.	48,30
wrześ.-paźdz.	47,80
kwiecień-maj	47,—
Petroleum	
w miejscu	8,10

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 7 sierpnia 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	205.70
Austryackie banknoty	za 100 florenów	168.05
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.15
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.41
Dukat w złocie		9.75
Dwudziestofrankówka w złocie		16.20
Półimperyał rosyjski		16.74
Dolar za sztukę		4.18
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% / Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	146.—
Deutsche Bank	155.25
Disconto Comandit	204.50
Kwilecki Potocki i Sp.	77.—
Poznański bank prowincyonalny	117.50
Austryacki bank kredytowy	528.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	73.90
Königs und Laura-Hütte	105.80
Poznańska sprytownia	80.—

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	21.20
„ z prawem pierwsz.	47.60
Halle-Sorau-Guben	49.70
„ „ „	116.75
Marienburg-Mlawka	77.—
„ „ „	115.80
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.80
„ „ „	75.90
Wschodnio-pruska południowa	93.25
„ z prawem pierwsz.	117.90
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	527.50
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	253.—
Galicyjska Karola Ludwika	112.30
Kronprinz Rudolf	76.10

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.50
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	81.—
Londyn	8 dni	za 1 funt szterl.	20.41
Paryż	8 dni	za 100 franków	81.10
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	167.85
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	205.—
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	205.50

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.40
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	102.50
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.30
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.60
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3 1/2	1/1 i 1/7	100.—

Listy zastawne.

Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.60
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96.30
„	4	1/1 i 1/7	102.10
„	4	1/1 i 1/7	100.50
Saskie	4	1/1 i 1/7	—.—
Szlązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	95.60
„ „	4	1/1 i 1/7	101.90
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	102.10
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96.—
„	4	1/1 i 1/7	102.—
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	102.—
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 i 1/7	96.—
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.—
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	102.—
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	101.90
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	100.50
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	101.50

Listy rentowe.

	%	kupony	kurs
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.50
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101.50
Saskie	4	1/4 i 1/10	101.50
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.70

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	61.70
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	55.80
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	91.50
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95.90
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	87.—
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	68.—
„ „	5	1/3 i 1/9	80.50
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68.70
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68.60
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	112.75
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	309.50
„ „ z 1868 r.	5	1/5 i 1/11	120.25
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	308.—
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102.60
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	77.60
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74.90
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	108.50
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	108.70
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104.20
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	99.80
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	91.40
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	68.40
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	91.70
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	93.60
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	92.20
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	92.10
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	92.10
Rosyjska pożyczka z 1875 r.	4 1/2	1/4 i 1/10	84.25
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	97.10
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	76.40
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	139.25
„ „ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	135.90
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	59.30
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	59.60
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	59.40
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	106.25
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.40
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	42.—

Walne zebranie
Towarz. Pomocy Naukowéj
powiatu odolanowskiego

odbędzie się **w Ostrowie w hotelu Kuhna dnia 11 b. m. o godzinie 4 po południu.** (245)

Instytut gospodarczy
przy uniwersytecie w Lipsku.

Początek semestru zimowego wyznaczono na **20 października.** Programu i planu nabyć można u podpisanego. (243)

Dyrektor
Tajny radzca dworu **Dr. Blomeyer.**

Drukarnia
Kuryera Poznańskiego
przy ulicy św. Marcina nr. 16
w nowym domu p. Krysiewicza
(w podwórzu na prawo)

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to:

Czasopisma, **DZIEŁA** wszelkich rozmiarów, Broszury, **Tabele,** LISTY, **Rachunki,** *Adresy,*

Dyplomy, Karty wizytowe, **KWITY,** **WEKSLE,** Kontrakty, *Cyrkularze,* **Formularze,** itd. itd.

Ceny umiarkowane.

(10) *Ks. Dr. A. Kantecki.*

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,

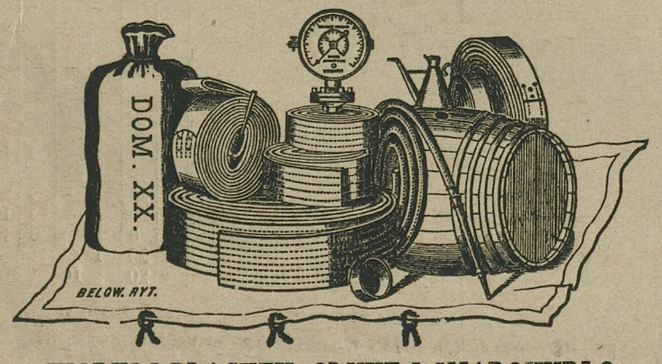

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,
Nieprzemakalne płachty na stogi,
derki na konie
polecają (161)

Orłowski i Sp.
Poznań. **Warszawa.**

MARQUES DE FABRIQUE C C CHRISTOFLE

Tapety i rolosy,
Samowary rosyjskie,
Zakład litograficzny,
Rejestra gospodarskie,
Towary galanteryjne,
Alfenidę Christofla
poleca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych (189)

Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze.
Próby tapet franco.

Abituryentom
z roku 74-go
Gimnazyum Poznańskiego ad st. Mar. Magdalenam

przypominamy zobowiązanie
zebrania się w roku bieżącym
jako w dziesięcioletnią rocznicę egzaminu naszego w Poznziu. Wzywamy Kolegów do stawienia się w dniu 28 września o godzinie 4 po południu na sali **hotelu Francuzkiego.** W poniedziałek rano dnia następnego
nabożeństwo za zmarłych współuczniów,
po południu wspólna z dawnymi profesorami naszymi
uczta w Bazarze.
Dr. Gryglewicz. Dr. Jaworowicz. Karczewski.
Łubieński. Szołdrski. Żółtowski.

Koledzy udział biorący zechcą się zgłosić niezwłocznie p. adr. **Teodor Szołdrski, Brudzyń** per Janówiec. (251)

Bezpłatne wypożyczalnie książek.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Barcin, Lapis kupiec.
Bnin, Wojciechowski, organista.
Borek, Jan Wałczyński.
Brodnica, Kazimierz Lipiński.
Buk, Jan Gorzelniaski, organista.
Bydgoszcz, H. Rogaliński.
Chodzież Józef Fleiszer, stelmach.
Czarnków, Łukasz Służewski, organista.
Czempin, Klechta, obywatel.
Czerniejewo, Antoni Szczepankiewicz,
Dubin, R. Mędlewski, obywatel.
Gniezno, Albin Nawrocki, (ulica Trzemeszeńska nr. 105).
Gołańcz, Wincenty Ryński, dzierżawca.
Gostyń, Dźwikowski, cyrulik.
Grodzisk, Niejacki Julian.
Inowrocław, Rosiński, kościelny, (ul. Kasztelańska nr. 1).
Jaraczewo, Franciszek Godurkiewicz, organista.
Jarocin, S. Rydlewski, cyrulik.
Jutrosin, Góralski, organista.
Kamionna, pani Rewicka.
Kcynia, Jan Kawczyński.
Kempno, Aleksander Lis, kupiec.
Kłecko, X. Ludwiczak.
Kobylin, Leopold Gallus.
Koronowo, Kiedrowski, zakrystyan.
Kościan, M. Wittig, kupiec.
Kórnik, Smulkowski, dzierżawca.
Kostrzyn, K. Gorzelniaski, organista.
Koźmin, Moll, kupiec.
Krobia
Kruświca, K. Osiński, kupiec.
Krzywin, B. Czechowski, kupiec.
Leszno, F. Marcinkowski, kupiec.
Lubawa, Dr. Rzepnikowski.
Łabiszyn, A. Buxakowski, kupiec.
Łopienno, Anastazy Kiełczewski.
Łobżenica, J. Żędkowski, mistrz stolarski.
Miasteczko, Maksymilian Celler.
Miejska Górka, A. Skwierzyński.
Mixtat, Julian Nędzyński,
Mogilno, Józef Stark, kupiec.
Mosina, Jan Jaworski, obywatel,
Mrocza, A. Mściszewski, rzeźnik.
Murowana Goślina, Pieniężny, organista.
Nakło, Antoni Łęckowski, obywatel.
Nowy most, Andrzéj Piątkowski, stolarz.
Oborniki, Grosman, budowniczy.
Obrzycko, Wincenty Hejnowicz, kupiec.
Opalenica, Piotr Szumiński, mistrz krawiecki.
Osieczna. Maksymilian Szydłowski, obywatel.
Ostroróg, Józef Dondajewski, organista.
Ostrów, Gitzler, obywatel.
Ostrzeszów, Bielawski, introligator,
Piła, Paweł Głowacki, Rynek.
Pleszew, Zboralski, kupiec.
Pniewy, M. Bogusławski, kupiec.
Pobiedziska, Marcin Koczorowicz, mistrz szewski.
Poniec, W. Miśkiewicz. introligator.
Poznań, ulica Wrocławska 30, pani Hyrszfeld.
Poznań, Chwaliszewo 41, Krakowski, mistrz stolarski.
Pszczew, Rolewski, b. organista.
Raszków,
Rogowo, Teofil Smieciński, organista
Rogoźno. Leon Pucyata, mistrz blacharski.
Sierakowo, W. Kostrzyński.
Skoki, Stan, hotelista.
Śmigiel, T. Radkiewicz, kupiec.
Solec, Jan Zieliński, obywatel.
Śrem, I. Dutkiewicz,
Sroda, Franciszek Zaremba.
Starogród, Pr., Stanisław Roman.
Strzelno, Józef Baliński.
Stęszewo, S. W. Bielski, kupiec.
Sulmierzyce, Stanisław Hempowicz
Szamotuły, Fligierski, kupiec.
Szubin, F. Anders, kupiec.
Swarzędz, Michał Bialik, siodlarz.
Trzemeszno, Fl. Kozierowski, szewc.
Ujście, Karol Górny, zegarmistrz.
Wągrowiec, Franciszek Degórski.
Wronki, Michał Sroczyński.
Września, B. Szyperski.
Wysoka, Franciszek Bederski.
Zaniemyśl, Edmund Raczkiewicz.
Zbąszyń, A. Graszyński, obywatel.
Żnin, S. Rogaliński, kupiec.

Sezon od 1 maja aż do 15 paźdz. **Kąpiele Neuenahr.** Stacya kolei żelaznéj.

Alkaliczne termy w dolinie Ahr pomiędzy Bonn i Koblencyą, skutki **łagodnie działające i zarazem ożywiające.** Tylko dom leczniczy stoi z kąpielami i czytelnią w bezpośredniéj styczności. Bliższe szczegóły za pośrednictwem lekarzy i dyrektora. (217)

---

5. Ulica Zamkowa 5.
Restauracya
Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru Kisslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najlżéjszych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie po różnych cenach.

Znana szanownéj publiczności od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacyi po za domem. (167)

Table d'hôte o godz. 1.
Potrawy à la carte każdego czasu.
5. Ulica Zamkowa 5.

Ordynacya
powiatowa i prowincyonalna
dla
W. Ks. Poznańskiego
w języku polskim wyszła u **Koppenhella w Międzychodzie.** Cena w okładce 1,20 mrk., w oprawie 1,60 mrk. (244)

Pensya katolicka
panien
w Kościerzynie (Berent W/Pr.)

Najbliższa stacya kolejowa Hochstüblau (Ostbahn). Początek nauk **3 września.** Opłata roczna 360 mrk. Bliższych szczegółów udziela przeł. domu **Łaszewska.** (214)

Wróciłem z podróży. Przyjmuje między 3—5 po południu.
Dr. Zielewicz,
Św. Marcin 14. (247)

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 mrk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
16. Święty Marcin 16.

Edycya naukowa.

Nakładem **Straży św. Wojciecha** wyszło dzieło:
ŻYWOT
P. Jezusa Chrystusa
Stworzyciela i Zbawiciela
przez ks. Baltazara Opecia. Wedle edycyi Jana Hallera z r. 1522 wydał **ks. Ign. Polkowski.** (141)
Cena 6 marek.
Do nabycia w księgarniach i w **Gnieźnie** pod adresem: **ks. Łukowski,** seminaryum.
Wydanie **ludowe** tegoż dzieła **1,50 mrk.**

Do polowania

polecam moje w najszerszych i najwyższych kołach uznane fuzye itd. po nader zniżonych cenach wyjątkowych, mianowicie handlom broni itd. wymieniając je z chęcią w przeciągu 4 tygodni i gwarantując za dobre bicie. (218)

Dubeltówki Lefaucheux, kal. 16 od najzwyczajniejszych do najwięcéj eleganckich od 29—120 mrk.
Centralówki, kal. 16. nadzwyczaj dobry gutunek (po 38 marek już Damascenki rytowane etc.) od 37 do 150 marek.
Dubeltówki perkusyjne od 20 do 36 marek.
Floberki 6—9 m/m. wszelkich systemów (bardzo dalekonośne) największy skład, od 8—40 marek.
Sztucery na rogacze, systemu Mausera, począwszy od 46 marek.
Sztucery tarczowe, systemu Mausera i Martiniego, począwszy od 60 marek.
Rewolwery 6 strzałowe 7, 9 i 12 m/m., systemu Lefaucheux od 4 mrk. pocz., systemu Central od 8 mrk. pocz., systemu Bulldogg, najlepsza broń, od 10—30 marek.

Proszę o wczesne zamówienia, ponieważ przy wielkim popycie mogłaby przesyłka odwrotnie nie nastąpić. Dla ułatwienia interesu wykonuję przesyłkę tylko za pobraniem zaliczki.

Ewald Peting, puszkarz
w Toruniu.

Polecam się Szanownéj Publiczności do zakładania **piorunociągów** najnowszego systemu na wieżach, kościołach, budynkach itd. po cenach umiarkowanych.

Zarazem donoszę, że po zaciągnieniu przeze mnie piorunociąga, udowodniam za pomocą galwanometra, że prąd galwaniczny w istocie w takowym się znajduje.

Kosztorysy i rekomendacye przesyłam na życzenie gratis i franco. (98)

Franciszek Müller
budowniczy w Koźminie.

Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kapy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitém udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piérwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (58)

J. Szpetkowski,
dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Wyborne
piwo kobylepolskie
na sądkach i butelkach poleca
I. Gniatkowski,
były urzędnik browaru „Kobylepole." (241)
Róg ul. Wilhelm. i ś. Marcina.

Organista
kawaler wykształcony dostatecznie w swoim zawodzie znajdzie miejsce w **Czeszewie** pod Miłosławiem od 1 października r. b. Osobiste przedstawienie jest potrzebne. (246)

---

(243) **Poszukują umieszczenia:**
Rządzcy z rozmaitemi zdolnościami, gorzelnicy obeznani gruntownie z swoim zawodem. leśnicy.
Koczorowski & Wlazłowski,
Wrocławska ulica 15.

Organista
żonaty, jeszcze młody, dobrze swój zawód znający i sumienny, poszukuje posady od 1-go października r. b. lub też od każdego czasu. Adres: **B. C. postlagernd Dobrzyca.** (220)

Ucznia
syna uczciwych rodziców, poszukuje do handlu korzeni, win i cygar
J. Krzyżankiewicz,
Wronki. (234)

Ogrodnik
zaopatrzony w dobre świadectwa i zdatny zarazem do służby kredensowéj, może się zgłosić do **Czeluścina pod Kobylinem.** (252)

Katarzynki,
WAFLE,
Soki tegoroczne
i
KONFITURY
poleca (200)
cukiernia
A. Pfitznera,
Poznań, Stary Rynek.

Na sprzedaż:

Majątek mający 2000 morg. rozległości, w tem 1/3 pszennéj, reszta żytniéj i jęczmiennéj ziemi, w tem około 400 morg. łąk. Dom mieszkalny, pałacyk w parku, zabudowania gospodarcze w jak najlepszym stanie, inwentarz kompletny, zaliczki potrzeba około 75,000 marek.

Folwark 600 morg. przeważnie ziemi żytniéj i jęczmiennéj, w tem 70 morg. łąk, dom mieszkalny murowany w bardzo ładnym ogrodzie, zabudowania po części murowane, zaliczki potrzeba 25—30,000 marek.

Folwarczek 213 morg. żytniéj i jęczmiennéj ziemi, w tém 39 morg. łąk, wielki pokład torfu, piękny ogród i winnice ogólnie 5 morg. Budynki wszystkie nowe. Zaliczki potrzeba 15,000 marek. (248)

Koczorowski & Wlazłowski,
Wrocławska ulica 15.

Poszukuję
dla mego interesu bankowo-hipotecznego zdolnego **kupieckiego**
korespondenta
głównie dla języka niemieckiego i któryby zarazem potrafił prowadzić książki kupieckie. Pensya miesięczna do 150 marek. (237)
Jul. Reichstein,
Poznań.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.